Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 22 marca 1929 r. Cena 20 groszy.




# KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 68 (1413)


# Rozpraszanie sił.

(*Telefonem z Warszawy*).

Środowe posiedzenie Sejmu trwało od godz. 3 po południu do 1 i pół w nocy — rzecz rzadka w polskiej praktyce parlamentarnej. Gazety warszawskie piszą, że było to posiedzenie „interesujące".

Istotnie, jeżeli wziąć pod uwagę ilość posłów obecnych na sali, przepełnione galerje dla publiczności i prasy, zjawienie się wszystkich korespondentów pism zagranicznych, wreszcie same perypetje toku posiedzenia, a jednocześnie pozostać w głębi duszy obojętnym dla treści tego posiedzedzenia, to można to nazwać „interesującem". Wszystko zależy od punktu widzenia. Może być rozmaity punkt widzenia: reportera, polityka typu, który się nazywa partyjnikiem, wreszcie polityka, poczuwającego się do odpowiedzialności za dobro państwa, dobro publiczne, któremu winien służyć.

Dla tego ostatniego posiedzenie środowe było męczące, przykre — zawierało w sobie fałszywy obraz marnotrawienia sił w zaciętej walce dwóch obozów. Walka może być nieunikniona, konieczna, ale nie może trwać wiecznie, bez końca, bez rozgrywki, bez czyjegokolwiek zwycięstwa.

Przedłużanie się tej walki jest tem bardziej zbędne, szkodliwe, że obóz prorządowy miał doniedawna wszelkie szanse na zwycięstwo, byle szedł konsekwentnie, śmiało, raz obraną drogą. Poczynioniono jednak kilka błędów. Kto, kiedy, dlaczego —trudno o tem sądzić, nie będę się więc tego doszukiwał.

Opozycja kurczowo uchwyciła się paru nieoczekiwanych okazyj. Wpadła w jej ręce gratka: przekroczenie przez rząd budżetu na rok 1927/28. o czem oddawna już było wiadomo, wydatkowanie przez rząd ogromnych nadwyżek dochodu na cele niewątpliwie słuszne, ogólnie państwowe, ale... bez uprzedniej na to zgody Sejmu. Rząd nie przyszedł do niego dotąd z żądaniem legalizacji tych wydatków *ex post*, uzależniając to od wykończenia zamknięć rachunkowych, co miało być dokonane w ciągu najbliższych tygodni.

Opozycja czekała na ten krok rządu czas jakiś dość cierpliwie. Rozumiała, że rząd i jego przekroczenia budżetowe — to nie zając, nie ucieknie. Nieco wcześniej, czy później—sytuacji nie zmieni.

Decydując się na zaatakowanie rządu wnioskiem, wymierzonym w min. Czechowicza, powodowała się oceną momentu, nadającego się — jej zdaniem — do politycznej rozgrywki.

Jakże nie wykorzystać tak ponętnej sposobności! Przecież z formalnych przekroczeń przez rząd swoich uprawnień finansowych można tak łatwo zapomocą agitacji i plotkarstwa zrobić przestępstwo materjalne, wywołać wśród łatwowiernego i stojącego na niskim poziomie społeczeństwa wrażenie, że dokonano nadużyć, że roztrwoniono pieniądze Skarbu.

Atak wczorajszej opozycji choć oględnie ale poszedł w tym kierunku. Mowa głównego oskarżyciela min. Czechowicza, pos. Liebermana, świetnego skądinąd mówcy, przeniknięta była *wewnętrznem kłamstwem.* Pos. Lieberman hulał sobie słowami, wypominając rządowi wydatkowanie bez uprawnienia „ciężko zapracowanego" przez podatnika grosza publicznego, z patosem kilkakrotnie powtarzał ten zarzut, delektował się oddźwiękiem swych słów wśród bezkrytycznej masy widzów i czytelników gazet. P. Lieberman, oczywiście, nie wspomniał o tem, że sama możliwość wydatkowania tych sum *stworzona została przez świetną gospodarkę finansową rządu* w okresie pomajowym, że poprzednie rządy, gdyby chciały, uczynić tego nie mogły, prowadząc nieudolną, deficytową, inflacyjną i *rujnującą społeczeństwo* gospodarkę finansową. P. Lieberman zamilczał o tem, jak straszliwe, niepowetowane szkody przyczyniła ta gospodarka najszerszym warstwom społecznym, ta gospodarka w 100 proc. zależna od Sejmu, której on nigdy uzdrowić albo nie chciał, albo nie mógł.

Być może, ta fatalna gospodarka była wobec Sejmu formalnie bez zarzutu. Ale w jakim stanie w wyniku jej znalazł się na wiosnę 1926 roku skarb państwa, jaka groźba ruiny gospodarczej stała już przed całem społeczeństwem, jaka nędza i bezrobocie panowały w sferach robotniczych, których interesów p. Lieberman chce być obrońcą i wyrazicielem? Wie natomiast dobrze krasomówczy oskarżyciel, że nikt przytomny i złą wolą nie przeniknięty nie ośmieli się podejrzewać rządów Marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla o dysponowanie środkami, osiągniętemi ze swych sukcesów w gospodarce skarbowej, na cele niepaństwowe, partykularne lub osobiste. A jednak używa swej patetycznej retoryki dla podważenia w społeczeństwie zaufania do rządu na tem właśnie tle.

To wewnętrzne zakłamywanie się głównego oskarżyciela wywołało interwencję prezesa Najwyższej Izby Kontroli prof. Wróblewskiego, którego przemówienie było niczem innem, jak świetnem dekonspirowaniem istotnych pobudek akcji opozycji, wskutek czego wywołało wielkie wśród niej nieukontentowanie.

Blok Bezpartyjny ze swej strony, poza ogólną doskonałą repliką prof. Krzyżanowskiego, zdobył się na kilka kontrataków, wymierzonych osobiście w oskarżycieli. Zarzut, postawiony przez pos. Jędrzejewicza pos. Woźnickiemu, prezesowi klubu Wyzwolenie, autorowi wniosku przeciw min. Czechowiczowi, musiał ciężko go dotknąć. Pos. Woźnicki przez dłuższy czas siedział na swej ławie blady i bez ruchu po zwróceniu się do marszałka z prośbą, by sąd marszałkowski jak najrychlej ten zarzut rozpatrzył. Inne dwa kontrataki skierowane przeciwko posłom Liebermanowi i Pierackiemu, nie osiągnęły spodziewanego efektu. Nie będą to dla nich ciosy śmiertelne. Zwłaszcza zarzut przeciwko pos. Liebermanowi (dowodu obrony przez niego jako adwokata oskarżonych o przestępstwo polityczne Ulitza i innych Niemców górnośląskich), nie był szczęśliwie sformułowany.

Zakończenie sprawy jest znane. Pozostaje postawić wnioski ogólne. Jedno nasuwa się nieodparcie. Rząd nie powinien dopuszczać do wyboru chwili i placu dla rozgrywki z opozycją. Parę błędów dodało jej animuszu, aby doprowadzić do tej rozgrywki na tle sprawy min. Czechowicza i innych podobno znajdujących się w przygotowaniu. Nie powinien narażać autorytetu i walorów moralnych, zdobytych w ciągu prawie trzech lat wytężonej i skutecznej pracy państwowej, na niekończące się tarcia i walki na terenie sejmowym. Jest to marnowanie sił i energji, tak potrzebnych dla twórczej pracy we wszystkich dziedzinach państwowych. Spełnienie jednych zadań rodzi wciąż inne, dla których trzeba mieć czas, swobodną myśl i niezaabsorbowaną niczem innem energję.

Niekończące się tarcia sejmowe wyczerpują ludzi, absorbują ich siły i uwagę. Dlatego też trzeba je zakończyć. Rząd ma wszelkie dane po temu, aby nieoczekiwanie wytworzony kryzys w ten lub inny sposób rozwiązać. Ale bez dalszej niepotrzebnej zwłoki.

*Testis.*

# Po zgonie Marszałka Polski, Francji i Anglji.

Zmarły dn. 20 b. m. po długiej chorobie zwycięski wódz armij sprzymierzonych w wojnie światowej marszał. Foch przyszedł na świat w Tabres w dn. 2 października 1851 r. w rodzinie urzędniczej. Od najmłodszych lat zdradzał zamiłowanie do rzemiosła wojennego, to też po odbyciu kampanji w wojnie francusko-pruskiej w r. 1870—71 w charakterze ochotnika, pozostał w jej szeregach, przeszedłszy kurs w szkołach kawaleryjskiej i artyleryjskiej i wyższej szkole wojskowej. Wojskowe jego zdolności i gruntowna znajomość nauk wojskowych i trzeźwy umysł uczyniły z Focha jednego z najwybitniejszych pedagogów i teoretyków wojskowych.

Ogłosił drukiem prace p. t. „Les principes de la guerre" i „La conduite de la guerre". W 1908 r. został dyrektorem akademji wojskowej, gdzie wykładał taktykę i strategję. W 1913 r. objął dowództwo 8 korpusu i w tymże roku dowództwo 20 korpusu w Nancy.

Na tem stanowisku została gen. Focha wielka wojna; po pierwszym odwrocie armji francuskiej objął dowództwo frontu północnego od morza do Arras'u, a w grudniu 1916 r. przekazał ten front gen. Franchet d'Esperay, sam zaś stanął na czele armji południowej od Metzu do granicy szwajcarskiej. Gdy gen. Petain objął naczelne dowództwo armji francuskiej w 1917 r., gen. Foch został szefem sztabu generalnego. W tym charakterze znajdował się w bliskim kontakcie z dowództwami innych armji sojuszniczych.

Dn. 26 marca 1918 r. po naradzie wojskowej sojuszników w Doulens objął gen. Foch d. 3 kwietnia jednolite dowództwo naczelne armji koalicji. Pod jego wodzą rozpoczęła się w lipcu 1918 r. zwycięska ofenzywa armji sojuszniczych, która doprowadziła do rozejmu. W sierpniu gen. Foch otrzymał tytuł marszałka Francji. Dn. 9 listopada tegoż roku w Rethondes marszałek Foch przyjął delegację niemiecką, której podyktował warunki zawieszenia broni.

D. 13 kwietnia 1923 otrzymał tytuł marszałka Polski, a nieco wcześniej jeszcze i godność marszałka Anglji.

W zmarłym Polska traci jednego z najbardziej wiernych i szczerych przyjaciół we Francji. W r. 1923 marszałek Foch odwiedził Warszawę, owacyjnie i serdecznie podejmowany przez ludności stolicy.

## Pogrzeb na koszt państwa.

PARYŻ, 21.III. (Pat.). Od wczesnego ranka przed domem marszałka Focha zebrały się liczne tłumy, wśród których znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Między innemi przybyli nuncjusz apostolski, prezydent Doumergue, Clémenceau oraz wielu generałów i wyższych oficerów. W godzinach rannych przybył też ks. Foch, brat marszałka.

Król Albert zapowiedział na dziś po poł. swój przyjazd do Paryża. Pogrzeb marszałka Focha odbędzie się w sobotę lub w niedzielę, ażeby umożliwić wzięcie w nim udziału delegacjom zagranicznym. Jak wiadomo postanowiono, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Dotychczas pogrzeby narodowe mieli tylko Gambetta, Wiktor Hugo, Pasteur Carnot i Feliks Faure

## Prezydent Doumergue nad zwłokami wielkiego żołnierza

PARYŻ, 21.III (Pat). Z powodu zgonu marszałka Focha liczne telegramy nadchodzą ze wszystkich stron Francji i zagranicy. M. in. nadeszła depesza księcia Walji, dalej depesza króla Alberta belgijskiego oraz innych monarchów i prezydentów państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. O godz. 10 **prezydent Doumergue przybył złożyć hołd zwłokom wielkiego żołnierza.**

## Żałoba w senacie francuskim.

PARYŻ, 22.III (Pat.). Na posiedzeniu senatu przewodniczący wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci marszałka Focha, poczem na znak żałoby senat zawiesił na godzinę posiedzenie.

Po przerwie senat uchwalił kredyty na pogrzeb narodowy zmarłego marszałka.

## Hołd państw obcych.

**PARYŻ, 21. III. (Pat.) Hołd zmarłemu marszałkowi Fochowi złożyli dziś akredytowani w Paryżu ambasodorowie. Marszałek Joffre także złożył hołd pamięci zmarłego.**

## Anglja o śmierci Focha.

LONDYN, 21-III. (Pat.) Dzienniki angielskie poświęcają naczelne miejsce artykułom o marszałku Fochu, nazywając go największym genjuszem wojskowym wielkiej wojny. Wszystkie pisma stwierdzają, że śmierć marszałka Focha, jakkolwiek mogła być spodziewaną, wywołała głęboki i szczery żal nietylko we Francji, ale także na ziemi angielskiej. Zmarły marszałek był bardzo popularny w Anglji.

## Kondolencja polskiego M-stwa Spr. Wojskow.

WARSZAWA, 21.III (Pat). Z powodu śmierci marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha z M-stwa Spraw Wojskowych została wysłana na ręce francuskiego ministra wojny następująca depesza kondolencyjna:

Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha, łączę się całem sercem z żałobą Francji i proszę o przyjęcie wyrazów najszczerszego żalu i współczucia ze strony wojska polskiego wobec straty, jaka dotyka wojsko francuskie, przez śmierć największego żołnierza i największego syna Francji.

## Udział przedstawicieli armji polskiej.

WARSZAWA, 21-III. (Pat.) W pogrzebie marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha weźmie udział w imieniu wojska inspektor armji gen. dyw. Jan Romer. Udział w pogrzebie wezmą również wszyscy oficerowie polscy, przebywający we Francji służbowo.

Gen. Romer złoży osobiście kondolencje na ręce francuskiego ministra wojny i rodziny zmarłego oraz wieniec ze wstęgami o barwach orderu Wirtuti Militari. W imieniu rządu polskiego ofiaruje wieniec ambasador polski w Paryżu.

Wczasie pogrzebu odbędzie się z ramienia wojska w katedrze warszawskiej uroczyste nabożenstwo z udziałem przedstawicieli najwyższych władz i korpusu dyplomatycznego.

# Zmiany w armji.

Agencja Press dowiaduje się z kół wojskowych, że w najbliższych dniach ukaże się dziennik personalny M. S. Wojsk., zawierający rozkazy ministra spraw wojskowych w sprawie przesunięć w armji. Do dyspozycji wszystkich D. O. K. oddanych zostanie około 500 oficerów w randze majora i kapitana.

Agencja notuje pogłoski, krążące w kołach wojskowych, iż pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Konarzewski przejść ma w najbliższym czasie na emeryturę. Wśród kilku kandydatów na to stanowisko wymieniany jest obecny prezes najwyższego sądu wojskowego gen. Krzemieński. Dotychczasowy szef biura personalnego gen. Karasiewicz-Tokarzewski opuści swe stanowisko i obejmie dowództwo dywizji w Kaliszu.

Obecny zastępca szefa administracji armji gen. Zarzycki zostanie mianowany dowódcą korpusu w Brześciu nad Bugiem Dotychczasowy dowódca w Brześciu gen. Trojanowski ma być przeniesiony na stanowisko dowódcy korpusu ochrony pogranicza, którego obecny dowódca gen. Minkiewicz przeniesiony będzie do generalnego inspektoratu armji. Wreszcie Agencja Press podaje wiadomość, obiegającą koła wojskowe, że obecny szef gabinetu generalnego inspektoratu sił zbrojnych płk. Prystor przejdzie w najbliższym czasie w t. zw. stan nieczynny.

Należy jednak zaznaczyć, że wszystkie te pogłoski nie zostały jak dotychczas potwierdzone przez czynniki miarodajne.

# Podjęcie stosunków między Rosją i Rumunją.

**BERLIN, 21. III. (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi z Bukaresztu z powołaniem się na dziennik rumuński „Cuvantul", że pomiędzy ambasadą sowiecką a poselstwem rumuńskiem w Berlinie toczą się obecnie rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych między Rosją a Rumunją. Jak twierdzi „Berliner Tageblatt" mają być podjęte najpierw stosunki konsularne, po podjęciu których, mają być nawiązane rokowania o traktat handlowy.**

# Tajemniczy zgon sen. Miklaszewskiego.

*(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).*

Wczoraj w południe rozeszła się w Warszawie wiadomość o nagłym i tajemniczym zgonie sen. Miklaszewskiego. Wiadomość ta wywarła tem większe wrażenie, że sen. Miklaszewski był głównym aktorem ostatnio rozgrywającej się i sensacyjnej afery naftowej.

Wczoraj sen. Miklaszewski miał stanąć przed sądem marszałkowskim i miała nastąpić konfrontacja jego z pos. Towarnickim, drugim uczestnikiem tej afery. Do konfrontacji jednak nie doszło, gdyż sen. Miklaszewski nagle nocy ubiegłej zmarł, przyczem rozeszły się natychmiast pogłoski, że popełnił on samobójstwo.

Według zebranych szczegółów dowiadujemy się, że w środę wieczorem o g. 12 sen. Miklaszewski wrócił do mieszkania swego, wziął kąpiel i położył się spać. Wczoraj rano, gdy służąca zjawiła się w jego sypialnym pokoju, stwierdziła, że leży on w łóżku nieżywy. Natychmiast zaalarmowano policję, która skonstatowała śmierć, ale nie mogła ustalić jej przyczyn. Władze sądowo-śledcze natomiast ustaliły, że sen. Miklaszewski pozostawił pisane wczoraj w nocy 2 listy, jeden do swego przyjaciela Lewenfischa z Łodzi, drugi do żony. W gabinecie sen. Miklaszewskiego znaleziono kilka aparatów do zastrzyków i igieł zastrzykowych oraz kilka buteleczek z weronalem Wobec tego wszelkie poszlaki przemawiają nie za śmiercią wskutek ataku sercowego, lecz za samobójstwem przy pomocy weronalu.



# Pokłosie onegdajszego posiedzenia Sejmu.

**Prem. Bartel wygłosi expos'e**

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W onegdajszem burzliwem i pełnem zdenerwowania posiedzeniu Sejmu wczoraj nastąpiło w kuluarach sejmowych zupełne odprężenie. Tylko ślady wczorajszej wielkiej batalji opozycji przeciw rządowi w postaci roztrząsania poszczególnych szczegółów tej batalj świadczyły o środowem burzliwem i rzadko u nas widzianem plenum sejmowem.

Przedewszystkiem na czoło tych rozmów wysuwały się oświadczenia złożone przez trzech przedstawicieli klubu B. B., którzy oświadczeniami temi okazali odwrotną stronę medalu oskarzycieli polskiego ministra skarbu. Skutkiem jednego z tych oświadczeń, a mianowicie pos. Jędrzejewicza będzie sąd marszałkowski pomiędzy pos. Jędrzejewiczem i wicemarsz. Woźnickim. W dniu wczorajszym marszałek Sejmu Daszyński wystosował do tych dwóch członków parlamentu pismo z żądaniem wyznaczenia swych arbitrów Pos. Jędrzejewicz wyznaczył pos. Podoskiego (BB), zaś pos. Woźnicki — pos. Ziemęckiego (PPS). Dziś arbitrowie odbędą w gabinecie marszałka Sejmu pierwsze posiedzenie, na którem wybiorą superarbitra.

Nocne posiedzenie Sejmu w środę zmusiło posłów do przebywania w gmachu Sejmu do godz. 3 w nocy. Z tego też względu wczoraj posłowie zjawili się na posiedzenie komisji z twarzami zaspanemi dopiero w południe. Głównym tematem wczorajszych rozmów sejmowych nie była już sprawa onegdajszego wyniku głosowania, lecz zapowiedziane na dzień dzisiejszy expos'e p. prem. Bartla o sytuacji gospodarczej kraju w związku z wnioskiem klubów poselskich w sprawie zapobieżenia obecnemu kryzysowi gospodarczemu. P. premjer to expos'e wygłosi na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

# Konferencja Małej Ententy, Polski i Grecji w sprawach mniejszości.

BERLIN, 21.III. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Białogrodu, że obecny kierownik ministerstwa spraw zagranicznych dr. Kumanudi po powrocie z Davos oświadczyć miał przedstawicielom prasy, że reprezentanci Jugosławji, Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Grecji zbiorą się w początkach kwietnia w Paryżu, aby przedyskutować kwestję mniejszości narodowych. Każde z tych państw przedstawić ma materjał, dotyczący położenia mniejszości narodowych w swoich granicach i na podstawie tego materjału min. Politis opracować ma memorjał, który następnie złożony zostanie Chamberlainowi.

# Zjazd kuratorów okręgów szkolnych.

22 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych. Przewodniczyć obradom będzie p. minister Świtalski.

Tematem obrad ma być sprawa realizacji sieci szkół powszechnych w zakresie budynków szkolnych, komasacja szkół, oraz sprawa wykonania obowiązku szkolnego.

Jednocześnie poszczególni kuratorowie przedstawią sprawozdanie z wykonania zarządzenia ministra, co do zmiany rozkładu zajęć i godzin szkolnych.

# Kronika telegraficzna.

= **Komisja spr. zagr. Reichstagu** przyjęła dzisiaj projekt ustawy ratyfikującej umowy niemiecko-litewskie.

= **Król szwedzki** Gustaw zamierza w czerwcu b. r. przybyć do Tallina.

= **Katastrofa kolejowa**, której ofiarą padło 19 osób, zdarzyła sie w Torento w Kanadzie.

= **Reichstag** przyjął w trzeciem czytaniu ustawę, ratyfikującą protokół genewski w sprawie zakazu wojny gazowej. Przeciwko ratyfikacji wystepowali tylko niemiecko-narodowi i hitlerowcy

= **Grupa bułgarskich studentów** humanistyki, niezadowolona z wyznaczonego przez ustawę o nauczaniu publicznem terminu egzaminów, urządziła wczoraj w Sofji demonstrację. Wobec oporu studentów policja dała salwę w powietrze. Dokonano kilka aresztowań.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Drogi polskiego eksportu jaj.

Wywóz jaj z Polski rozwija się w ostatnich latach bardzo pomyślnie i staje się coraz poważniejszym składnikiem eksportu polskiego. Z zadowoleniem możemy już dziś stwierdzić, że w kraju powstają odpowiednie urządzenia, które podnoszą niewątpliwie jakość naszych towarów i pozyskają nam zaufanie zagranicy.

W związku z eksportem polskich jaj jesteśmy obecnie świadkami ciekawego zjawiska, o ile chodzi o naszych odbiorców. Mianowicie, dane statystyczne wykazują, że Niemcy, nasz główny importer, zwolna cofają się na dalszy plan, a na ich miejsce wstępuje Anglja.

Statystyka wykazuje konsekwentny wzrost naszego eksportu jaj do Anglji aż do roku ubiegłego, w którym nastąpiło załamanie wskutek konkurencji rosyjskiej. Konkurencja ta najbardziej dała się nam odczuć właśnie na rynku angielskim i niemieckim. Pomimo tego załamania wywóz jaj w roku ubiegłym wykazywał 33,8 proc. całego naszego eksportu, gdyż w okresie załamania na rynku angielskim i niemieckim, wzmógł się na różnych rynkach mniejszych.

Konkurencja rosyjska jest niezdrowa, opiera się na cenach sztucznie kalkulowanych i dlatego jest trudna do zwalczenia. Tembardziej też powinniśmy się starać o nadanie towarowi polskiemu jaknajlepszej jakości, a tem samem o uregulowanie tak ważnego działu naszego wywozu. Wojna celna polsko-niemiecka obniżyła eksport na potrzeby konsumcyjne Niemiec, ale nie odstraszyła wcale pośredników, posiadających składy i magazyny wolnocłowe. Podane poniżej porównanie statystyki polskiej i niemieckiej wykazuje stały spadek eksportu konsumcyjnego do Niemiec, przy stałym naogół obrocie pośrednicczym.

| Rok | Polski eksport do Niemiec (statyst. polska) | Niemiec. import z Polski (statyst. niem.) | Różnica |
|---|---|---|---|
| | kwintale | | |
| 1925 | 213.073 | 202.030 | 11.034 |
| 1926 | 407.579 | 183.150 | 224.429 |
| 1927 | 361.606 | 142.935 | 221.671 |
| 11 mies. 1928 | 266.101 | 73.879 | 192.222 |

Zupełnie inaczej natomiast przedstawia się to porównanie w stosunku do Polski i Anglji:

| Rok | Polski eksport do Anglji (statyst. polska) | Angiel. import z Polski (statyst. angiel.) | Różnica |
|---|---|---|---|
| | kwintale | | |
| 1925 | 20.256 | 62.782 | 36.526 |
| 1926 | 83.369 | 160.025 | 76.656 |
| 1927 | 127.302 | 299.212 | 171.909 |
| 11 mies. 1928 | 85.288 | 220.980 | 135.692 |

Z obydwóch powyżej przedstawionych tabelek wynika, że import niemiecki jest mniejszy od równoczesnego eksportu polskiego, podczas gdy w Anglji sprawa przedstawia się zupełnie odwrotnie. Jasno stąd wynika, że rynek angielski wielką ilość towaru polskiego otrzymuje za pośrednictwem obcem, szczególnie niemieckiem.

Ta okoliczność woła do nas wielkim głosem o należyte zorganizowanie eksportu polskich towarów, o budowę chłodni, o udogodnienie transportu. Obce pośrednictwo pozbawia nas wielu korzyści, psuje naszą opinją przez sposób sortowania, w którym naprzykład mniejsze jaja polskie pozostają nadal polskiemi, a większe—aklimatyzują się do kraju, do którego je wywieziono.

Przy porównaniu całkowitego eksportu jaj polskich z eksportem na główne rynki zbytu, musimy stwierdzić, że pierwsze miejsce w tym eksporcie zajmuje Anglja, że z drugiej strony, wielkie znaczenie Niemiec jest tylko pozornem. Zamieszczone przez nas tabelki wyraźnie na to wskazują.

Spodziewać się należy, że stosunki handlowe z Anglją będą się coraz bardziej zacieśniały, a w związku z tem, że sprawa eksportu polskich jaj weźmie najlepszy obrót.

Wyraźną zapowiedź tego mamy w budowie chłodni eksportowej w Gdyni i w tworzeniu polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego, którego zadaniem jest utrzymywanie regularnej komunikacji z Anglją.

## Z CAŁEJ POLSKI.

**— Sytuacja w rolnictwie. — Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego.** Silne mrozy i zawieje śnieżne spowodowały zastój w pracy gospodarstw rolnych, oraz zahamowanie obrotu artykułami rolnemi. Roboty przygotowawcze dla zasiewów wiosennych, młócka i inne zajęcia gospodarskie w ciągu lutego uległy przerwie. Trudności w sprzedaży artykułów rolnych wskutek zahamowania komunikacji pogłębiły ciasnotę gotówkową na wsi, odbijając się ujemnie na zdolności płatniczej rolników, zwłaszcza drobnych. Wskutek silnych mrozów najwięcej ucierpiała okopowizna i inwentarz żywy, głównie w mniejszych gospodarstwach o niższej kulturze. Rolnictwo rozpoczyna przygotowania do robót wiosennych bez żadnych rezerw gotówkowych. Zapotrzebowanie więc kredytu ze strony rolników jest niezwykle silne. Bank Gospodarstwa Krajowego celem ulżenia sytuacji rolników uruchamia specjalny kontyngent kredytowy w wysokości około 30 milj. zł., który rozdzielony zostanie pomiędzy najbardziej potrzebujących rolników.

Naogół sytuacja obecna w rolnictwie jest znacznie gorsza, niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

**— Drzewo.** Z trzech ośrodków europejskiego handlu drzewem: północnego, środkowo-europejskiego i południowo-europejskiego — okrąg środkowo-europejski, do którego m. in. należy Polska, przeżywa w tej chwili wyraźne osłabienie obrotów handlowych. Ośrodek północny, do którego należą Finlandja, Szwecja i ZSSR jako główni eksporterzy, zaopatrujący przedewszystkiem W. Brytanję oraz Francję, Holandję i Belgję, głównych importerów drzewa, wszedł w stadjum ożywienia obrotów. Tranzakcje między temi krajami, początkowo wstrzymywane przez niewyjaśnioną do końca r.ub. sprawę wywozu drzewa rosyjskiego, po zawarciu przez syndykat brytyjski—Russian Softwood Import Ltd.—umowy z ZSSR o zakup niemal całej wytwórczości tegorocznej drzewa rosyjskiego, przeznaczonego na wywóz, znacznie się ożywiły.

Okrąg południowo-europejski, gdzie jako dostawcy, występują przedewszystkiem Jugosławja, Rumunja i Austja, odbiorcami zaś są Włochy, Węgry, Hiszpanja i kraje, położone nad możem Śródziemnem, na skutek przedewszystkiem ożywienia się zakupów we Włoszech, również nie wykazuje oznak depresji rynkowej.

Jedynie okrąg środkowo-europejski z Niemcami, jako odbiorcą, oraz przedewszystkiem Polską, Czechosłowacją i Austrją, jako dostawcami, przeżywa okres wyraźnej depresji. Wpłynęły na to z jednej strony przyczyny sezonowej natury, jak przedewszystkiem uniemożliwiająca pracę fala mrozów i śniezyc, z drugiej strony — depresyjny stan rynku niemieckiego, spowodowany nadmiernym przywozem drzewa w r. ub. oraz wciąż niewyjaśnionemi widokami na ruch budowlany w Niemczech w 1929 r. Przegl. Gosp. Nr. 6/29.

**Silne lotnictwo to potęga państwa!**

# Echa obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

## Przemówienie ks. Z. Loppego pastora kościoła ew.-augsb. w Wilnie

*Z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego ks. Z. Loppe, pastor kościoła ew.-augsb. w Wilnie wygłosił na nabożeństwie poniższe kazanie, którego z braku miejsca nie zamieściliśmy w poprzednich numerach. (Red.)*

„Błogosław duszo moja Panu i wszystkie wnętrzności moje imieniowi Jego świętemu".

„Błogosławsze duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego, Alleluja".

I. Kor. 15, 10. „Lecz łaską Bożą jestem tem, czemem jest, a łaska jego przeciwko mnie daremna nie była; alem obficiej, niż oni wszyscy, pracował, wszakże nie ja, ale łaska Boża, która jest ze mną." Amen.

Dzień 19 marca jest świętem największego z żyjących Polaków, I Marszałka Najj. Rzpltej Polskiej Józefa Piłsudskiego, znakomitego Twórcy i Budowniczego Polski nowoczesnej. Ziemia Wileńska, która go na świat wydała i która mu najwięcej ma do zawdzięczenia pod względem politycznym, oświatowym, kulturalnym i indywidualnym, winna mu najgorętszy hołd złożyć, najświetniej uczcić dzień Jego.

Przez co? Przez modły przedewszystkiem. Św. Paweł powiada: „Łaską Bożą jestem tem, czemem jest." Marszałek Piłsudski nie byłby tym, kim jest, i jakim jest, gdyby nie specjalna łaska Boża na nim spoczywała. Piłsudski jest dla Polski mężem Opatrznościowym i z lękiem spoglądam, a sądzę, że i wielu z was, co będzie, gdy oczy swoje zamknie — kto jest godnym następcą Jego. Rozumiem to i dlatego proszę Pana Zastępów o długie, długie lata zdrowia i pomyślności dla Marszałka Piłsudskiego, a przez to i o dobrobyt i rozkwit Rzpltej Polskiej.

Z żadnem innem imieniem dobrobyt i rozkwit Polski nie łączy się tak, jak z Jego imieniem. To jest właśnie ten blask i ta aureola postaci Piłsudskiego, że majestat Polski tak ściśle, jak z nikim innym, łączy się z Marszałkiem Piłsudskim.

Ale żadne dytyramby na cześć Piłsudskiego nie będą mu miłe, jeśli nie zakaszemy rękawów i nie staniemy do pracy — do wyścigu pracy!

Jak św. Paweł o sobie powiedział: „Alem obficiej, niż oni wszyscy, pracował", — tosamo, wiemy, powiedzieć o sobie może Marszałek Piłsudski. Pracą intensywną, rzetelną, każdy na swej placówce, najlepiej uczcimy Ojczyznę i Największego jej Syna, Józefa Piłsudskiego.

„Praca, to balsam dla krwi naszej" — powiedział Herder. Praca — to balsam dla Polski. Pracą Polska powstała, Polska się buduje; pracujmy, a Polska rozkwitnie.

Modlitwą: „Spraw to, Boże!" i życzeniem: Niech żyje Pzplta i Największy z Jej synów, Józef Piłsudski i niech żyją wszyscy ludzie pracy, kończę w imieniu Bożem. Amen.

**— Podwyżka cła wywozowego na olszynę surową.** W numerze 15 Dziennika Ustaw z dnia 16 marca ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w sprawie ceł wywozowych na drewno. Rozporządzenie to między in. ustala cło wywozowe na olszynę surową w sumie zł. 6 od 100 kilo.

**Giełda warszawska z dn. 21. III. b. m.**

WALUTY i DEWIZY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8,90—8,88 |
| Belgja | 123,84—123,53 |
| Holandja | 357,20—356,60 |
| Londyn | 43,29—43,18 |
| Nowy York | 8,90—8,88 |
| Paryż | 34,84—34,75 |
| Praga | 26,40 3/4—26,34 1/2 |
| Szwajcarja | 171,52 1/2—171,10 1/2 |
| Stokholm | 238,33—237,73 |
| Włochy | 46,76—46,64 |
| Marka niemiecka | 211,61 |

# Znowu zapowiedź wojny w Chinach.

NANKIN, 21.III. (Pat.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa, walka pomiędzy rządem nacjonalistycznym a stronnictwem Wu-Han jest nieunikniona. Czang-Kai-Szek wydał deklarację, w której surowo piętnuje postępowanie niektórych generałów tego stronnictwa i stwierdza, że rząd nie zawaha się użyć przeciwko nim sposobów rewolucyjnych, gdyż jest sam rządem rewolucyjnym. Oświadczenie to komentowane jest w ten sposób, że Nankin użyje siły zbrojnej. W Hankou wojna uważana jest za nieuniknioną.

# Rozruchy komunistyczne w Chinach.

KANTON, 21.III (Pat.). Z Kan-Czou otrzymano telegram od pewnego biskupa z zawiadomieniem, że w południowej części prowincji Kiang-Si i w szeregu miejscowości rozpoczęły się rozruchy komunistyczne. Wiele domów w dzielnicy misjonarzy w Nan-Fu zostało podpalonych, a zagraniczni misjonarze zmuszeni byli ratować się ucieczką. Miejscowy dowódca wojsk chińskich zażądał nadesłania posiłków. Biskup prosi o pomoc.

# Rozstrzelanie przywódcy powstania w Meksyku.

Na południowym terenie wojennym w Meksyku został wzięty do niewoli przywódca powstańców w Vera Cruz, gen. Aguirre i wkrótce potem rozstrzelany.

# Byrd odnalazł zaginionych towarzyszy.

PARYŻ, 21. III. (Pat). „Chicago Tribune" podaje, że Byrd odnalazł swoich trzech towarzyszy zaginionych ostatnio. — Samolot ich został strzaskany, wszyscy trzej jednak wyszli bez swanku.

# Węgry domagają się rewizji traktatów.

BUDAPESZT, 21.III (Pat). Prezes rady ministrów hr. Bethlen poruszył w Izbie deputowanych sprawę zrewidowania istniejących traktatów. Mówca przypomniał, że rząd podkreślił w swych oświadczeniach, że uważa on pokojową rewizję traktatów za rzecz niezbędną i stwierdził, że „żadne państwo nie podniosło przeciwko temu oświadczeniu najmniejszych zastrzeżeń. Na wypadek więc ewentualnego podniesienia kwestji rewizji traktatów, wyłącza to możliwość oświadczenia z czyjekolwiek strony, że byłoby to sprzecznym z paktem Kelloga.

# Trzystu górników żywcem pogrzebanych.

NOWY-YORK, 21. III. (Pat). W Parnassus (stan Pensylwanja) nastąpił wybuch w kopalni węgla, przyczem 300 górników zostało zagrzebanych. — Drużyny ratunkowe usiłują dostać się do wnętrza kopalni.

# Poincaré zdobył znów votum zaufania.

PARYŻ, 21. III. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby w czasie ogólnej dyskusji odrzucono 342 głosami przeciwko 233 wniosek socjalistów, domagający się skreślenia kredytu dla oddziałów okupacyjnych w Chinach, przeciwko któremu Poincaré postawił kwestję zaufania.

# Proces przeciwko b. urzędnikom Pow. Zarządu Drogowego.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Nowogródka).*

Wczoraj rozpoczął się w Nowogródku proces przeciwko b. urzędnikom Powiat. Zarządu Drogowego Stanisławowi Zenowiczowi i Grzegorzowi Danilewskiemu oskarżonym o nadużycia podczas pełnienia swych funkcyj. Do sprawy powołano przeszło 100 świadków.

Proces prawdopodobnie potrwa 3 dni.

# Utworzenie woj. zw. pracy obywatelskiej kobiet.

*(Tel. od wł. kor. z Nowogródka).*

W dniu wczorajszym odbyło się w Nowogródku zebranie organizacyjne wojew. związku pracy obywatelskiej kobiet pod przewodnictwem p. wicewojewodziny Godlewskiej, na którem po omówieniu sprawy postanowiono utworzyć woj. związek pracy obywatelskiej kobiet oraz utworzenie 3 referatów, czem zapoczątkowano pracę w terenie. Na zebraniu było zgórą 100 pań, które zgłosiły swoje przystąpienie do związku



## NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **„Droga"** Wydany ostatnio numer „Drogi", obejmujący osm arkuszy druku, zawiera szereg niezmiernie interesujących prac i artykułów, z których na plan pierwszy wysuwa się rozprawa prof. St. Zakrzewskiego na temat tak aktualny, jak „Zagadnienie ustroju państwa i rządu w dziejach Polski". Wziąwszy za podstawę dzieło M. Bobrzyńskiego, prof. Zakrzewski w bardzo subtelnej analizie ukazuje, jak się zagadnienie to rozwijało w ciągu wieków, i dochodzi w końcu do wniosku, że nietylko silny rząd i wielka armja stanowią gwarancję potęgi państwa, ale w tej samej przynajmniej mierze morale społeczeństwa. Polityce płac jako zagadnieniu ekonomicznemu poświęca szeroko zakrojoną rozprawę J. Wojtyna, z dużem znawstwem oświetlając wielostronnie tę tak aktualną i ważną dla dzisiejszego życia gospodarczego kwestję. Znany publicysta angielski Dawid B. Jones ogłasza specjalnie dla „Drogi" napisane studjum o „Fabianizmie i Fabianach", przedstawiając dzieje tego ciekawego ruchu aż po rozgorzałą ostatnio walkę pomiędzy fabianizmem a antietatystycznym socjalizmem cechowym.

W dziale poświęconym zagadnieniom kulturalnym znajdujemy rozprawę Karola Szymanowskiego „O romantyzmie w muzyce", w której znakomity nasz muzyk przeprowadza głęboką choć bezwzględną krytykę tego kierunku w muzyce, ukazując, jak Chopin, Schubert czy Beethoven nie mogą pomieścić się w programowych ramkach romantyzmu. A. Zieleńczyk zajmuje się zagadnieniem filozofji narodowej, zaś H. Drzewiecki poświęca dużą rozprawę teorjom estetycznym znanego pisarza katolickiego, ks. H. Bremonda, którego książki o poezji zyskały światowy rozgłos. Dział ten uzupełnia nowela świetnego autora „Pod słońcem szatana", J. Bernanosa p. t. „Dialog cieni" oraz wiersz S. Karpińskiego „U Norwida", zaś w rubryce „Z życia zagranicy" znajdujemy treściwe studjum St. Grędzińskiego o Bernanosie oraz niezmiernie ciekawe uwagi znakomitego powieściopisarza niemieckiego H. Manna na temat współczesnych „czasów i sztuki".

Resztę numeru wypełnia sprawozdanie z ruchu plastycznego, pióra K. Winklera, oraz omówienie szeregu książek, m. i. J. Kucharzewskiego (Od białego do czerwonego caratu, tom III) oraz A. Wierzbickiego (Zagadnienie etatyzmu i neoetatyzmu).

## Strajk w szkołach żydowskich.

Był tematem onegdajszego plenum rady wyznaniowej gminy żydowskiej. Wybrana została komisja dla pertraktowania z nauczycielami.

Wczoraj o godz. 9-ej rano komisja ta odbyła konferencję z nauczycielami, którym proponowano natychmiastową zaliczkę w wysokości 10.000 zł. aby zażegnać groźbę proklamowania strajku. Nauczyciele się na to jednak nie zgodzili i wczoraj po trzeciej lekcji zwolniono dzieci do domów. Wstrzymało pracę 20 szkół i 5 ogrodów dziecięcych, do których uczęszcza, jak już podaliśmy wczoraj, 7.000 dzieci. Strajkuje 150 nauczycieli.



# Niesamowita powieść.

*Juljan Wołoszynowski. Słowacki. Bibl. autorów polskich.*

Literatura powieściowa ubiegłego roku dała nam kilka książek wręcz niepospolitych, świadczących nietylko o wielkich talentach literackich, ale i o wysokiej kulturze umysłów polskich. *Złota wolność* Korsak-Szczuckiej, *Niedobra miłość* Z. Nałkowskiej, *Lenora* - Tadeusz Kaden-Bandrowskiego, wreszcie Wołoszynowskiego *Słowacki*, to są książki, które zaważą na współczesnej umysłowości sfer oświeconych. Gdy p. Wołoszynowski przybył tu na zjazd literatów, z przyjemnością stwierdziłam, patrząc na jego smukłą, wyalembikowaną jakby w retorcie postać i cienki uśmieszek z za monoklu, że tak właśnie, a nie inaczej, wygląda, i powinien wyglądać autor Twardowskiego, obywatela księżyca, „Pański Twardowski jest alchemiczny" powiedziałam mu, „Bardzo mi się podoba to określenie, tak to właśnie jest", odrzekł autor i dalej gawędziliśmy subtelnie.

A teraz przebywałam z jego przeżywaniem Słowackiego. I mam niesamowite wrażenie: że przez jakieś hermetyczne prektyki p. Wołoszynowski przeniknął w ciało astralne Słowackiego i błąka się w tem zespoleniu po świecie jeszcze raz, by rozmaite sprawy wytłumaczyć, przypomnieć, trochę rozanielić zjadaczy chleba, zanhelić robaka co pełza.

Cóż za dziwna, niebywała książka, którą się czyta z umęczeniem i odkłada prawie z trwogą! Niewiem czy wolno tak dusze ludzkie na nowo na świat wywlekać... Bo tam studja literackie, roztrząsania, dociekania jak, co, kiedy z kim.. to nic duchom nie wadzi. To od nich tak dalekie, jak ci, co piszą w ten zemski sposób. Ale takie przeżywanie wszystkiego na nowo... to jest swego rodzaju magja, inwokacja, wywoływanie mar grobowych i wędrowanie z niemi w jakimś śnie letargicznym, wcielenie się w marę tęczową, patrzenie na całe życie na nowo oczami tych mar i prowadzenie nas razem byśmy i my w tej Biesiadzie duchów udział brali. Cała ta książka, 312 str jest jak senne marzenie, jak długie improwizacje na fortepianie na znany temat, a przytem tak to ujęte, tak przetransponowane w jakiś czwarty wymiar, że nie można dostosować do niej żadnej miary ni określenia.

Jestto utwór wyrafinowanie literacki, a łka uczuciem, sztuczny jak arabeski rzeźb, a przesiąknięty prawdą historyczną. Autor zamieszkał na cały okres jakiś w duszach poetów, i dał sobie rady, nie ugiął się pod ciężarem wspomnień, ani dokumentów. Rzecz zdumiewająca. Na napisanie takiej książki trzeba posiadać silną indywidualność, odosobnić się, przerzucić w inne światy i tam rządzić. A przecież ani na moment w tej dziwnej książce nie czuć Wołoszynowskiego tylko Słowackiego tak blisko, tak czynnie, tak duchowo i cieleśnie żywo i plastycznie, jak żadne studjum, żadne czytanie jego korespondencji czy dzieł jego nie uczyni.

W najdrobniejszych drgnieniach poety stowarzyszamy się z nim, jako z człowiekiem i jako z duchem. Nie życiorys to bynajmniej, nie powieść romansowa jak teraz w modzie pisać o wielkich ludziach, biorąc za główną podstawę anegdotę ich życia, nie, w poemacie Wołoszynowskiego nic nie ma żywego, wszystko jest o umarłych ludziach w tonacji wspomnienia, snu, myślenia i wizji. Wszystko jak we mgle lub raczej jak wywołane praktykami czarodziejskiemi widma. A mimo to, wszystko co się czyta nie jest dalekie i nieuchwytne jak senna mara ale wydarte z nas samych, zdaje się że wszystko co kiedy kto z nas o Słowackim przemarzył, tu znalazło swój wyraz.

Kategorje myślowe autora tak doskonale przeniknęły całą jaźń poety, że niepodobna rozplątać obu, i nie trzeba, nie ma zgrzytu z powodu tego zuchwałego braterstwa. Jest zlanie się i stopienie w nowy kształt. W formie więc opowiadania, którego sztuczna prostota jest sama w sobie niesamowitym kunsztem, prowadzi nas Wołoszynowski od pobytu Słowackiego w Warszawie jako kancelisty, po przez wszystkie jego marzenia i sny splecione z życiem i nieustannie z przedziwnym talentem przelewa jaźń duchową poety w jego utwory.

Ten proces twórczości dokonywa się niejako przed naszemi oczami, sięgamy za autorem zuchwałym wzrokiem w najtajniejsze głębie poczęcia poezji. Jak cienie chińskiej panoramy przesuwają się mimo Słowackiego ludzie z jego życia, mniej realni niż to, co on z nich tworzy. Ponad wszystkiemi ukochana, wyidealizowana, bo zawsze daleka matka Sally, która była promieniem i kochaniem, ostoją i jedyną opoką ducha szarpanego męką tworzenia, męką uczuć.

Są w tej książce rozdziały, które same są poematem, np. cała podróż do Ziemi Świętej: wizja kamienna pośród czarnej doliny Jozefata i zatoka u stóp Libanu. Potem w skrótach, w nagłych ujęciach wężowiska emigranckich sporów i w nich spór najzjadliwszy z Ad. Mickiewiczem. I przed rozmową tych dwóch natchnionych nie cofa się Wołoszynowski. Tak ją usłyszał w duszy, tak ją napisał. Tak musiało być, narzuca z siłą suggestyjną czytelnikowi. Potem przejścia z Towiańskim, rozmowy z Krasińskim, wszyscy oni jakoś przeniknięci w sposób specjalny, zwierzają autorowi ostatnią o sobie prawdę. Aż gdy zmarł Słowacki Erynje, anioły, chóry, jęły nad nim odprawiać swe dziwne egzekwie i duszę jego szarpać i wieźć o nią bój w zaświatach, i mało w tem było różnicy w tem, kiedy chodził po ziemi, bo był zawsze otoczon widmami z tęczy i czerwieni, i płonął wśród nich jak mistyczna róża.

Niezwykły ma talent p. Wołoszynowski, niezwykły, poza rzeczywistością sposób, możliwość oglądania zjawisk życiowych w ich głębi, w tym nieznanym wymiarze, kędy się poczynają światy myśli. Czy w tym stylu da nam rzecz o 63 roku zapowiedzianą na okładce książki o Słowackim? W każdym razie będzie to ujęcie ciekawe. Sposób pisania p. Wołoszynowskiego, jego wirtuozostwo stylu czerpanego ale nie kradzionego ze Słowackiego, jego aż przeładowana czasam ornamentyka, nuży nieraz, przygniata, ale pociąga dalej i dalej w ten świat czarowny, tajemniczy nigdy do dna nie pojęty... w świat duszy poety, który nam ukazał jakby poety giermek, głoszący potęgę swego mistrza. Niesamowita książka!..

*Hel. Romer.*

# WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

## Imieniny Marszałka Piłsudskiego w Święcianach.

Dzień Imienin 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego w Święcianach obchodzono nadzwyczaj uroczyście. Już w przeddzień 18 marca miasto całe zostało przybrane chorągwiami narodowemi, domy, okna urzędów, instytucji, mieszkań i sklepów udekorowano orłami i portretami.

O zmieszchu gdy orkiestry Państ. Sem. Naucz. i gimn. państw. z pochodniami przybyły na plac rynkowy, tłumnie zebrani tam mieszkańcy wysłuchali okolicznościowego przemówienia, wznosząc okrzyk na cześć Marszałka. Wieczorem w lokalu kina „Heljos" odbyła się akademja, na której po przemówieniu p. prof. J. Oberleitnera i deklamacjach. Zespół dramatyczny oddziału Związku Strzeleckiego odegrał „Więzień Magdeburga".

W dniu 19 b. m. po uroczystych nabożeństwach, odprawionych w świątyniach wszystkich wyznań, odbyła się defilada oddziałów P. W. i W. F., którą przyjął p. starosta Stefan Mydlarz w towarzystwie pp.: mjr. Zgłobickiego, Szostakowskiego i dyrektorów szkół. Wieczorem w lokalu seminarjum nauczycielskiego odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli: duchowieństwo z ks. dziekanem Mańkowskim na czele, kierownicy urzędów z p. starostą Mydlarzem, sędziowie, nauczycielstwo, przedstawiciele rozmaitych organizacyj i społeczeństwo miejscowe.

Akademję zagaił p. starosta St. Mydlarz, podnosząc historyczne zasługi Marszałka w Odrodzonej Polsce oraz wdzięczność i miłość jaką otacza Go cały naród.

Następnie chór amatorski wykonał szereg pieśni legjonowych, zaś prof. Chomicki wygłosił odczyt o życiu i czynach Marszałka. Produkcje muzyczno-wokalne zakończyły tę podniosłą uroczystość,

*Drecki.*

## Sytuacja w miasteczkach Wileńszczyzny w związku z klęską nieurodzaju.

Z powiatów dziśnieńskiego, brasławskiego, święciańskiego i postawskiego, które ucierpiały w r. ub. od nieurodzaju donoszą nam co następuje. Stan ekonomiczny miasteczek na tych terenach jest groźny. Szczególnie ucierpiały powiaty dziśnieński i brasławski. Wskutek nieurodzaju i zmniejszenia się zamożności wieśniaków został zrujnowany również i niejeden sklepikarz, handlarz i rzemieślnik w miasteczkach. W powiatach tych mamy nieurodzaj już drugi rok z rzędu, co wywołało konieczność przyjścia z doraźną pomocą ludności.

Czynniki rządowe w całym szeregu punktów zorganizowały, przy udziale samorządów, jaką taką pomoc dla ludności wiejskiej. Miasteczka zaś, aczkolwiek bezpośrednio od nieurodzaju nie ucierpiały, zbiedniały w tym stopniu, że grozi im zupełna ruina. Pomocy miasteczka dotychczas nie uzyskały.

Pozostawione własnym siłom mimo, że są nader słabe gospodarczo, gonią ostatkami sił.

Sprawozdania nadesłane do żydowskiego komitetu pomocy w Wilnie przedstawiają sytuację o tyle ciężką, że w niektórych miejscowościach kartofle uchodzą obecnie za luksus.

W powiecie brasławskim b. ucierpieli od nieurodzaju rolnicy, z pośród których większość niema już ani chleba, ani kartofli, ani też paszy dla bydła. O nasieniu na rok przyszły nie może być mowy.

Okropna jest też sytuacja w Dziśnie. Brzed kilku tygodniami z miasteczka tego udała się delegacja Żydów i chrześcijan do Warszawy, by u władz centralnych wyjednać pewne dla swego miasteczka ulgi.

W Drui stan jest na tyle katastrofalny, że rząd uruchomił tam kuchnię, która wydaje bezpłatne obiady; pozatem wydawane są produkty żywnościowe.

W szeregu miasteczek wspomnianych powiatów powstały miejscowe komitety pomocy, które rozdają chleb i produkty pomiędzy ludnością.

By przyjść z pomocą żydowskiej ludności miejskiej we wspomnianych powyżej miejscowościach z inicjatywy wileńskiego żydowskiego komitetu pomocy zwołana została przed kilkoma dniami narada dla omówienia sposobów pomocy. Na naradę tę przybył specjalnie do Wilna dyrektor „Dżojulu" (żydowskiego amerykańskiego komitetu pomocy) na Polskę, p. I. Giterman. Wypracowano plan akcji ratowniczej, która się składać będzie z: 1) dożywiania dziatwy szkolnej i 2) wydawania bezprocentowych pożyczek rzemieślnikom i sklepikarzom. (—)

## Samolot sowiecki wylądował na naszem terytorjum.

W dniu 20 b. m. o godz. 17-ej w odległości 1 kilometra od stacji kolejowej Królewszczyzny opadł wskutek defektu motoru wojskowy samolot sowiecki z dwoma lotnikami i karabinem maszynowym.

Według wyjaśnień lotników odbywali oni podróż z Orszy do Smoleńska i w drodze zbłądzili. W dniu 21 b. m. lotników i aparat przekazano władzom wojskowym.

### MOŁODECZNO.

— **Samobójstwo urzędnika.** W Mołodecznie popełnił samobójstwo kierownik kancelarji tamtejszego sejmiku Felicjan Wierzchwiński, który powiesił się we własnem mieszkaniu. Powodem samobójstwa ma być nieuleczalna choroba.

### Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenia.** W ciągu ostatnich dwóch dni z granic Litwy wysiedlono do Polski 6 osób.

Wysiedleńcom z pomocą doraźną przyszedł oddział wileńskiego Czerwonego Krzyża.

## LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ukazaniem się w „Kurjerze Wileńskim" wzmianki pod tytułem „Walka z polityką w cechu krawców" w dn. 19 marca 1929 r. za Nr. 65 (1410), a która mija się z prawdą, proszę Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego wyjaśnienia.

1) Jako przewodniczący z urzędu na walnem zebraniu przytrzymywałem się przyjętego porządku dziennego obrad i nie odbierałem głosu żadnemu członkowi cechu. Sprawozdanie z działalności cechu zostało jednomyślnie przyjęte, a zarządowi udzielono pełnego absolutorjum. (Protokół Nr. 65).

2) Wobec zarzutu prowadzenia chaotycznej i rozrzutnej gospodarki powołuje się na komisję rewizyjną, która w protokóle Nr. 64 odczytanym i przyjętym na walnem zebraniu, stwierdza, iż gospodarka prowadzona była w jaknajlepszym porządku.

3) Nie kierując się bynajmniej polityka, lecz dbając o wysoki poziom rzemiosła, zarząd nie przyjął jednego tylko kandydata z powodu częstych zażaleń na złe wykonywanie robót, co stwierdza również protokół rzeczoznawców Nr. 61.

4) Zebranie zostało rozwiązane z powodu zakłócenia porządku obrad przez burzliwe zachowanie się obecnych w charakterze gości nie członków cechu (Protokół Nr. 65).

Z poważaniem

*Michał Piech*

starszy cechu krawców.

Wilno, dn. 20 marca 1929 r.

## Proste wyjście.

Od kilku dni, wskutek podniesienia się temperatury, ulice naszego miasta przedstawiają widok, którego napewno nie oglądały oczy żadnego europejczyka. W grubej skorupie zlodowaciałego śniegu potworzyły się głębokie jamy i wyrwy, po których krok za krokiem suną samochody to wznosząc się, to opadając, niczem okręty na burzliwej fali. Zwłaszcza na wąskich uliczkach i zaułkach przejazd samochodem lub pojazdem konnym należy do przedsięwzięć wprost heroicznych zarówno dla właścicieli środków lokomocji, jak pasażerów.

Nie można zarzucić, aby władze przyglądały się łamaniu osi autobusowych obojętnie. Przeciwnie rozbijanie oskardami powłoki lodowej i wywożenie złomów odbywa się w tempie energicznem. Niestety roboty te odbywają się w dzień, co jeszcze bardziej utrudnia ruch uliczny. A tak łatwo by było zaradzić złemu, uruchomiając nocne zmiany robotników, którzyby mogli oczyścić jezdnię prędko, spokojnie i bez przeszkód, gdy na ulicach pusto i głucho.

## Pierwszy wypadek powodzi.

Wczaraj przy ul. Nadleśnej w pobliżu koszar I Brygady wskutek roztopów, które nastąpiły dzięki panującemu od kilku dni ciepłu, rozlana woda wpadła do piwnicy jednego z domów, zalewając znajdujące się tam rzeczy oraz przechowywane sapasy żywności. Na miejsce wypadku natychmiast przybył oddział wojskowy 5 p. p. Leg., który niezwłocznie przystąpił do wypompowywania wody. Straty nieznaczne.

## Uchylenie konfiskaty „Kurjera Wileńskiego".

Wczoraj otrzymaliśmy z Sądu Okręgowego pismo następującej treści:

Dnia 19 /III 1929. Sąd Okręgowy w Wilnie na posiedzeniu gospodarczem w wydziale karnym, rozpoznawszy wniosek prokuratora przy Sądzie Okr. w Wilnie o uchylenie zajęcia nałożonego na Nr 61 czasopisma „Kurjer Wileński" wobec braku cech przestępstwa z art. II rozp. Prez. R.P. z dnia 10-V-27 r., *zadecydował:* podzielając wywody wniosku podprok. i *wobec braku cech przestępstwa w treści notatki „Przegląd koni" zajęcie Nr 61 czasopisma „Kurjer Wileński"—uchylić (podkreślenie Red.)*

Oczywiście nie mieliśmy od samego początku najmniejszej wątpliwości, że taki a nie inny będzie wynik śmiesznej i w najwyższym stopniu referat prasowy przy starostwie grodzkiem kompromitującej cztero, czy pięciowierszowej wzmianki o przeglądzie koni, które gdyby mogły zrozumieć o co chodzi, napewno same by z tej wesołej historji setnie się uśmiały.

Gorzej jednak, że śmiech ten który dyskredytuje kierownika referatu prasowego przy starostwie, nie jest dla nas dostateczną satysfakcją. Konfiskata pisma zwłaszcza z takich błahych powodów połączona jest zawsze z wielkiemi dla wydawnictwa stratami. Pismo więc musi być na przyszłość wolne od obaw, że jego kosztem będzie się miasto bawić tak, jak się bawiło ostatnią zupełnie nieuzasadnioną naszego pisma konfiskatą.

Aby się więc na przyszłość ustrzec od podobnych kawałów, czy może nawet kaprysów, które nam szkodzą, a władzy administracyjnej zaszczytu nie przynoszą—sądzimy, że niezaszkodziłoby p referentowi prasowemu zapoznać się lepiej z duchem ustawodastwa prasowego. Będzie to napewno z pożytkiem dla niego samego.

## Środa.

Niezwykła to była środa i jedna z najpiękniejszych. Salę klubu zapełniło przeszło 70 osób, niezrażonych tak szeroko rozlanemi wodami na dziedzińcach, że je z narażeniem życia bezmała wpław przebywanol.,

Ale żaden Styks, ni Erebu wrota, nawet Cerber w postaci gospodarzy lokalu nie mogli powstrzymać gości, co pragnęli raz jeszcze usłyszeć mądre i w tak przystępnej, jasnej formie podane wyniki myślowe największego w Polsce znawcy świata i umysłowości klasycznej, prof. Zielińskiego. Już postać jego, wysoka, potężna, głowa filozofa, o spokojnym, pięknym profilu i niezwykle głębokiem, pełnem wyrazu spojrzeniu, jest jakby odbiciem jasności myśli i niezwykłej wnikliwości w głębie ewolucji ludzkiego intelektu. Za temat odczytu, (poprzedzonego powitaniem szanownego gościa przez p. Hulewicza i przedmową prof. Srebrnego. który serdecznie mówił o swym mistrzu), obrał prof. Zieliński określenie człowieka starożytnego, jako typ intelektualisty, w przeciwstawieniu do nowożytnego, jako typ wolontarystyczny.

Powołując się na przykłady z Sokratesa, Eurypidesa i Platona, w świecie nowożytnym na Shackspeara, i Tołstoja, prof. Zieliński przerzucał z lekkością ujęcia literackiego, nie nużąc ani na chwilę zasłuchanych gości, spostrzeżenia nad cechami charakteru ludzi współczesnych, antycznych i przenikających z jednych do drugich wpływów. Mowił o męstwie i pojęciu tem, w ujęciu i psychice starożytnego i nowożytnego świata, mówił o tem jaką rolę odegrywała dawniej retoryka, a jak małe ma znaczenie u dzisiejszego, nieprzekonalnego człowieka, mówił o osłabieniu woli przez rozum, i osłabieniu rozumu przez wolę.

Wszystkie te rezultaty długich lat nauki, pracy i wmyślania się w owoc najgłębszych umysłów świata, wykwitały w odczycie prof. Zielińskiego, jak łatwa, miła, towarzyska pogadanka, w formie klasycznie prostej, zwięzłej, jasnej. To też nastrój był podniosły i uwaga ogólna. Po skończeniu, z powodu nieobecności prezesa prof. Pogonia, dziękowała prof. Zielińskiemu za piękne chwile p. H. Romer-Ochenkowska, poruszając potem własne wspomnienia z zetknięcia się ze światem starożytnym przez rzeźby włoskich galerji, a w wiele lat potem, przez książki prof. Zielińskiego, niosące w niespokojny rytm współczesności harmonję i spokój. Potem przy herbacie z tortem i babką, zabierali głos w formie pytań: prof. Cywiński, (o Norwidzie), p. Studnicki, p. Paszkowska.dyr.Rackiewicz,p.Zagórski, p. H.Romer i parę innych. Prof. Zieliński z niezmierną uprzejmością odpowiadał każdemu, w międzyczasie mówiąc o miłych wrażeniach, jakie odniósł z Wilna, a zwłaszcza z nastroju przyjaznej pogody, jaką znalazł w starych murach Bernardynki. Przez cały czas funkcjonowało radjo, co niektórych wzruszało i krępowało jako nowość.

Ożywione rozmowy licznie zebranych przeciągnęły się do 11 i pół poczem wszyscy opuścili lokal, żegnając czcigodnego prof. Zielińskiego słowem „dowidzenia!"

*H. R.*



# KRONIKA

Piątek 22 Marca

Dziś: † Katarzyny
Jutro: † Pelagji
Wschód słońca—g. 5 m. 29.
Zachód „ g. 17 m. 26.

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 21/III—1929 roku.**

| | |
|---|---|
| Ciśnienie średnie w milimetrach | 771 |
| Temperatura średnia | +1° C |
| Opady w milimetrach | — |
| Wiatr przeważający | Południowy |

Uwagi: Pogodnie
Minimum: — 6° C.
Maximum: + 6° C.
Tendencja barometr.: Stan stały.

### URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody Raczkiewicza.** W dniu 21 b. m. przybyła do pana wojewody wileńskiego delegacja Związku Dowborczyków złożona z pp. Mieczysława Bohdanowicza, prezesa warszawskiego zarządu głównego, Władysława Śmilgiewicza prezesa okręgu wileńskiego i Stefana Wiśniewskiego, członka zarządu głównego, ażeby prosić p. wojewodę Raczkiewieza o przyjęcie honorowej prezesury wileńskiego komitetu Budowy Pomnika, który stanie w Warszawie ku czci poległych żołnieży 1 korpusu polskiego. P. wojewoda prezesurę przyjął. Wspomniany pomnik dłuta artysty-rzeźbiarza Michała Kamieńskiego wzniesiony będzie w Warszawie na bulwarze nad Wisłą u wylotu ulicy Karowej.

Ponadto przyjęty był przez p. wojewodę dyr. Teofil Trzciński, który przybył w wizytą pożegnalną przed wyjazdem do Warszawy.

Dalej był na audjencji prezes związku kupców żydowskich Jakób Szeskin w sprawach tego związku.

### MIEJSKA

— **Zwiększenie uposażeń członków prezydjum magistratu** W myśl opracowanego ostatnio preliminarza budżetowego miasta Wilna na rok 1929—30 uposażenia członków prezydjum magistratu zostaną wydatnio zwiększone przez dodanie do uposażeń 15-procentowego dodatku oraz dodatku mieszkaniowego.

Nowe więc uposażenia członków Magistratu będą następujące: prezydent miasta—1558 zł., wice-prezydent—1222 zł., ławnicy — 1126 zł.. co rocznie obciąża budżet miasta sumą 87,803 zł.

— **Nowe skwery.** Magistrat m. Wilna w roku bieżącym projektuje urządzenie nowych skwerów w następujących punktach: przy zbiegu ulic Zawalnej i Wingry, na ulicach: Kwiatowej i Lwowskiej, na ul. Wileńskiej koło kościoła św. Katarzyny, na Piòromoncie, na ul. Młynowej, przy zbiegu ulic: Stefańskiej, Kwaszelnej i Zawalnej, na ul. Uniwersytyckiej przed bibljoteką U. S. B., na ul. Wielkiej przed kościołem św. Kazimierza, u zbiegu ulic 3 maja i Łukiskiej, na W. Pohulance przed gmachem teatru „Reduta", przy ul. Flinsza, przy zbiegu ulic Ofiarnej i Mickiewicza. Następnie na placu Bosaczkowym, przy zbiegu zaułków Rajskiego i Głuchego, na skrzyżowaniu ulic: Zawalnej i Trockiej oraz przy zbiegu ul. 3 Baterji, Mostu Zielonego i ul. Zygmuntowskiej.

— **Miejskie biuro meldunkowe.** W związku z wprowadzeniem nowej ustawy meldunkowej zwrosły koszta utrzymania miejskiego biura meldunkowego. Na nowy rok budżetowy magistrat m. Wilna na cel ten przeznaczył 97.664 zł.

— **Plan racjonalnej gospodarki leśnej.** Magistrat m. Wilna na sporządzenie planu racjonalnej gospodarki leśnej wstawił do nowego budżetu 2000 zł.

— **Karygodna nieostrożność.** Od kilku dni w Ogrodzie Bernardyńskim dzieją się rzeczy, na które powinny zwrócić uwagę władze wojskowe Ćwiczący się w strzelnicy małokalibrowej członkowie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego ośrodka wileńskiego (w konkretnym wypadku członkinie) uprawiają strzelanie ni mniej ni więcej tylko na dość zaludnionych alejach ogrodu Bernardyńskiego, gdzie usłużni instruktorzy podoficerowie umieszczają tapczan strzelniczy i tarczę. Ku emocji przechodniów kule gwiżdżą koło uszu i o wypadek nieszczęśliwy więcej niż łatwo tembardziej w takim wypadku jak wczoraj, kiedy po tych właśnie alejach najspokojniej i nie podejrzewając jakiegobądź niebezpieczeństwa przechadzała się wyprowadzona na spacer dziatwa szkolna.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Kursy świąteczne dla nauczycielstwa.** Zarząd wileńskiego oddziału okręgowego stowarzyszenia chrz.-nar. nauczycielstwa szkół powszechnych organizuje w okresie feryj świątecznych między 2—6 kwietnia r.b. 3 kursy dla nauczycielstwa szkół powszechnych: kurs informacyjno-przygotowawczy do II-go egzaminu kwalifik., kurs nauczania higjeny, kurs gimnastyki w oddz. I-ym oraz gier i zabaw w młodszych oddziałach szkoły powszechnej.

Zapisy przyjmuje sekretarjat stowarzyszenia. Metropolitalna 1, w g. 1—6 popoł. do 26-go marca r. b. włącznie.

— **„Judasz" dla młodzieży niedozwolony.** Kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego cofnęło zezwolenie na uczęszczanie młodzieży szkolnej na przedstawienia dramatu Kazimierza Przerwy-Tetmajera „Judasz", wystawionego przez „Redutę".

— **Ile posiadamy w Wilnie szkół powszechnych publicznych.** Obecnie na terenie m. Wilna istnieje 36 polskich powszechnych szkół publicznych, w tej liczbie: jedna dla dzieci anormalnych, jedna dla głuchoniemych, jedna dla moralnie zaniedbanych, jedna dla ociemniałych i jedna dla dzieci gruźlicznych.

Ponadto istnieje jedna szkoła żydowska, jedna białoruska, szkoła dla staroobrzędowców i jedna szkoła przeznaczona dla dzieci emigracji rosyjskiej.

Utrzymanie powyższych szkół kosztuje magistrat 480.073 zł.

Szkół prywatnych istnieje w Wilnie 20, z czego 19 żydowskich i jedna litewska. Subsydjowanie powszechnego szkolnictwa prywatnego obciąża budżet miasta sumą 176.883 zł.

### HARCERSKA

— **Sprawozdanie z loterji na rzecz Harcerskich Obozów Letnich i podziękowanie** Urządzona staraniem Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego loterja spożywcza przyniosła czystego zysku 1.290 zł. gr. 60 Zarząd Oddziału czuje się w obowiązku złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do powodzenia loterji, a mianowicie: zarządzającemu sklepem firmy „Kulik" w Lublinie (Mickiewicza 9) p. Knoblauchowi za za dostarczenie lokalu i ofiarę 20 zł., firmie „Papier" za ofiarowany bezpłatnie papier na bilety, orkiestrze 6 p. p. Leg. oraz wszystkim paniom z Kół Przyjaciół, które wzięły na siebie niełatwy trud zorganizowania loterji i sprzedaży biletów w szczególności pp: dyr. Białasowej, Eydrygiewiczowej, Jerzabkowej, Nagrodskiej i Stulgińskiej.

### WOJSKOWA

— **Wyjazd do Warszawy dowódcy 6-ej brygady K. O. P-u.** Pułk. Korewo, dowódca 6-ej brygady K. O. P-u w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, gdzie weźmie udział w grze wojennej, zorganizowanej dla dowódców samodzielnych jednostek bojowych.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Doroczne walne zgromadzenie Stow. Kupców i Przem. Chrześc.** Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan przypomina swym członkom, że w dniu 22 marca o godz. 7 m. 30 w pierwszym terminie i o 8-ej w drugim, w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się walne roczne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd związku niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych Rzeczypospolitej Polskiej,** koło w Wilnie, niniejszem powiadamia swych członków, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 24 marca 1929 r. o godz. 1 p. p. przy ul. Zawalnej 1 w obecności delegata zarządu głównego.

### RÓŻNE

— **W sprawie nabywania medali pamiątkowych za wojnę 1918—1921 r. i medali „dziesięciolecia odzyskanej niepodległości".** Z polecenia mennicy państwowej, komenda główna związku strzeleckiego rozpowszechnia medale pamiątkowe za wojnę 1918—1921 roku i medale „dziesięciolecia odzyskanej niepodległości".

Zainteresowani pragnący nabyć któryś z tych medali, mogą zgłaszać się, względnie przesyłać zamówienia indywidualne lub zbiorowe, do komisji dostaw zarządu głównego związku strzeleckiego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie № 27 m. 3.

Przy zamówieniu najmniej 10 sztuk komisja dostaw Z. S. udziela nabywcom znacznych ulg, liczy bowiem miast 4 zł za sztukę tylko 3.25 zł., wraz z opakowaniem i portem pocztowem, które przy jednej sztuce wynosi 1 zł. 50 gr.

— **Loterja fantowa na rzecz kolonij letnich.** Opieka rodzicielska przy państwowem gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie, urządza w dniach 23 i 24 marca 1929 roku wielką loterję fantową, na rzecz kolonji letnich. Bardzo dużo pożytecznych fantów, między innemi: indyki, kury, szynki, mąka, 3-pudowy prosiak i t. p. Cena losu 50 groszy.

Każdy, komu leży na sercu zdrowie naszej młodzieży niech kupi los, a przy tej sposobności zaopatrzy swą spiżarnię na święta.

— **Zjazd działaczy oświatowych ziemi wileńskiej.** Dnia 12 go maja r. b. odbędzie się zjazd pracowników polskiej. tajnej oświaty z czasów zaboru rosyjskiego.

Wszelkich informacyj, tyczących się zjazdu, udzielić mogą członkowie organizacyjnego komitetu. Dr. W. Węsławski, ul. Niemiecka 3, Sz. Renigier, ul. Mickiewicza 17 — 3, L. Życka, ul. Wileńska 29, St. Jarocki, ul. Montwiłłowska 11, Z. Paszkowska, ul. Kalwaryjska 6.

## TEATR i MUZYKA.

### REDUTA (na Pohulance).

— **„Przyjaciele".** Dziś po raz czwarty komedja Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele", która cieszy się ogromnem powodzeniem, dzięki wybornej grze wykonawców, zestrojonych reżysersko przez dyr. T. Trzcińskiego.

Początek o g. 20-ej.

— **Przedstawienia szkolne.** Zamiast przedstawień szkolnych „Judasza", które miały się odbyć jutro i w sobotę, dana będzie popołudniu tylko w sobotę, dnia 23 b. m. komedja Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele".

Początek o godz. 16-ej.

Bilety wykupione na przedstawienia „Judasza" na dz. 22 i 23 b. m. mogą być wymienione na sobotnią popołudniówkę komedji Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele", względnie kasa zwróci pieniądze.

Bilety w cenie od 30 gr. sprzedaje biuro „Orbis", Mickiewicza Nr. 11.

### REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Kamieniu-Koszyrskim komedja Józefa Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i peruka".

### TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Kwadratura koła" dla inteligencji pracującej.** Dziś po cenach najniższych grana będzie pełna najzabawniejszych sytuacji i dowcipów „Kwadratura koła", w której przedstawiony jest pełen realizmu raj bolszewicki. Satyra ta w teatrze naszem, zarówno jak i w warszawskim, osiągnęła rekord powodzenia.

— **„Pochwała kradzieży".** Jutro, w sobotę po raz ostatni włoska komedja Signorini „Pochwała kradzieży" z K. Wyrwicz-Wichrowskim, I. Jasińską, H. Szoletyńskim i Z. Opolskim w rolach głównych.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o g. 3-ej p. p. grani będą dla uczącej się młodzieży, wojska i najszerszej publiczności „Ułani ks. Józefa", pełna humoru i tężyzny, krotochwila żołnierska. Ceny od 20 groszy.

— **Występy najznakomitszych humorystów polskich w Teatrze Polskim.** Artyści „Qui Pro Quo" i „Perskie Oko" z Romualdem Gierasińskim i Marjanem Rentgenem na czele, dadzą w Teatrze Polskim dwa wieczory pod nazwą „Humor rządzi". Będzie to nielada okazja dla tej części publiczności, która tęskni do tego rodzaju wesołych produkcji. Obadwaj wymienieni artyści słyną w Warszawie jako najznakomitsi humoryści, którzy stworzyli swoisty, im tylko właściwy, styl gry. Zainteresowanie wielkie. Początek sobotniego wieczoru o g. 11-ej wiecz., niedzielnego zaś o g. 8 m. 30 wiecz.

### Wieczór uczniowski w Konserwatorjum.

W sobotę dn. 23 bm. odbędzie się wieczór uczniów i uczennic Konserwatorjum Muz. w Wilnie, klas fortepianu, śpiewu sol., zespołów i instrumentów dętych.

Początek o g. 7-ej w.

Karty wstępu w sekretarjacie Konserwatorjum (Dominikańska 5) od g. 4 — 7 w.

## RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.
PIĄTEK, dn. 22 marca 1928 r.

11,56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.35—16.00. „Dobry łotr" V konferencja religijna wygł. ks. dr. Walerjan Meysztowicz. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35: Kurs języka włoskiego—lekcja 39. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. Koncert żywych kanarków. 17.00 - 17.25. Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz". 17.25 -- 17,50 „O przyjaźni i o dzieciach". 17.55—18.50. Koncert orkiestr mandolinistów. 18.50—19. 0. Muzyka. 19.10—19.35. Ozczyt z dz. „Hygjena i medycyna" 19.35 — 20,05. „Skrzynka pocztowa". 20.05—20.15. Odczytanie programu na dzień następny i komunikaty. 20.15—22.00. Koncert symfoniczny. Po transmisji komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie".

## Z Sądów.

### Kary na radjopajęczarzy.

Sąd grodzki w Wilnie skazał za radjopajęczarstwo: Nosela Jana, Sokołowskiego Izraela i Wadeckiego Leona łącznie na karę grzywny 20 zł. i 2 zł. opłat sądowych, oraz tytułem powództwa na łączną sumę 102 zł. i 45 zł. kosztów prowadzenia sprawy.

Czarnocką Helenę, Żemczugowa Aleksandra, Bejnarowiczównę Stanisławę, Winogirszskiego Chaima, Abramowicza Mojżesza, Gurwicza Arona, Gurland Gitę, Wałk-Łaniewską Elżbietę—łącznie na karę grzywny 275 zł. i 27 zł. 50 gr. opłat sądowych, oraz tytułem powództwa na łączną sumę 150 zł. i 75 zł. kosztów prowadzenia sprawy.

Ponadto wyrokiem sądu skazani zostali Amt Tadeusz Zalewski Franciszek, Jurewicz Ignacy, Karelnikow Jan, Kończy Tadeusz, Szczepański Albin, Sobolewski Wiktor, Zdanowicz Roman i Antokolska Anna na karę grzywny w łącznej sumie 225 zł. i 22 zł. 50 gr. opłat sądowych.

## OFIARY.

— **Miłosierdziu społeczeństwa.** Oficer rezerwy znajduje się w bardzo opłakanych warunkach – bez mieszkania, sparaliżowany—zwraca się tą drogą do ofiarności społecznej.

— **Do ofiarności społeczeństwa.** Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małemi dziećmi, prosi o natychmiastową pracę, lub pomoc materjalną na wyjazd w Poznańskie i wyekwipowanie dzieci w ciepłe ubranie.

# Proces jeszcze jednej grupy, oskarżonej o działalność wywrotową

## 26 podsądnych z pow. dziśnieńskiego.

*Drugi dzień rozprawy.*

Wczorajsze posiedzenie sądu w sprawie 26-ciu oskarżonych o działalność wywrotową rozpoczęto od dodatkowego przesłuchania św. Komorowskiego, jednego z konfidentów policji.

Następnie sąd przystąpił do badania świadków, na których powołuje się obrona. Świadkowie ci, których jest zgórą trzydziestu, nie wnoszą do sprawy nic konkretnego. Jednakże niektórzy z nich, zasługujący ze względu na swe stanowiska na pełne zaufanie sądu, wywarli duży wpływ na losy podsądnych.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków sąd zaznajamia się z protokółami oględzin dowodów rzeczowych, których w sprawie znajduje się b. skąpo.

O godz. 3 pp. przewodniczący p. prezes sądu okr. Bzowski zamknął przewód sądowy, otwierając jednocześnie rozprawę stron, dając głos oskarżycielowi publicznemu, p. podprokuratorowi Szaniawskiemu.

Rzecznik oskarżenia, znany już zaszczytnie z poprzednich swych wystąpień w analogicznej roli i podobnych sprawach i tym razem w ciągu godziny zdołał oświetlić przejrzyście całokształt sprawy i uwypuklić role poszczególnych oskarżonych. Oskarżenie pprok. Szaniawskiego pozbawione patosu i zbytniej frazeologji odznaczało się logiczną konstrukcją i objektywnością.

Oskarżyciel podkreślił, że już proces Białoruskiej Hromady stwierdził, iż w gronie tej organizacji znajdowali się członkowie K. P. Z. B., którzy działali intensywnie na powiatach nawet po zlikwidowaniu Hromady i tym się tłómaczy, że jako ujawnieni później zasiadają już nie jako członkowie Hromady, lecz K. P. Z. B.

Wspomniał również, że sprawy polityczne różnią się zasadniczo od innych spraw karnych głównie tym, że opierają się przeważnie na zeznaniach konfidentów, podczas kiedy w sprawach innych dominjują bardziej ważkie dowody rzeczowe no i występuje w nich sam poszkodowany.

Sprawa niniejsza oparta jest też na zeznaniach konfidentów.

Jednym z głównych swiadków oskarżenia w danej sprawie jest Aleksander Kurdzieko, konfident policji. Prokurator zastanawia się więc czy zasługuje on na zaufanie. Stwierdza, że świadek ten, w odróżnieniu od innych podobnych mu, sam zgłosił się do sądu i przedłożył publicznie materjały obciążające oskarżonych. Brak jakichkolwiek motywów, któreby skłaniały świadka do kłamstwa, każą traktować jego zeznania poważnie i z całą ufnością. Wysuwany zarzut, że świadek ten działa przez zemstę, nie utrzymał się. Przewód sądowy bowiem stwierdził, że żadnych zatargów św. Kurdzieko z oskarżonymi nie miał, natomiast zeznania jego pokrywały się zeznaniami innych świadków oraz osk. Miechowicza, który przyznał się do winy i wskazał innych wywrotowców.

Zkolei oskarżyciel omawia szczegółowo dowody winy oskarżonych: M. Uzłowskiego, T. Grygorowicza, Wł., N. i M. Misiutów, A. Kaczana, A. Kamińskiego, A, Miechowicza, A. Łukaszewicza, Ign. Turonka, J. Moskalonka, B. Parafjanowicza, W. Łowcewicza, P. Stodolnika, A. Sudnika, dwu Koziaków i A. Kowalonka. Wskazuje role każdego z nich w PKZB oraz spełniane zadania.

Co do grupy oskarżonych: Antoni Talaronek, Aleksander i Filip Hapanionkowie, J. Kowalonek, J. Wojciechowicz oraz Ant. i Stef. Czeczukowiczowie wobec tego, że przewód sądowy nie ujawnił dostatecznych dowodów ich winy — zrzeka się oskarzenia. Oskarżyciel również zrzekł się oskarżenia w stosunku do podsądnego Ant. Parafjanowicza, gdyż świadkowie, na których się oskarżony powołał wydali opinję o nim, wykluczającą jego udział w PKZB.

Określenie kary prokurator pozostawił w zupełności sumieniu sądu, zaznaczył jedynie, że wszyscy wymienieni przez niego w pierwszej grupie nie zasługują na żadne względy.

Na tem posiedzenie wczorajsze zakończono.

Przemówienia obrońców rozpoczną się dziś o godz. 9 rano.

Dziś również spodziewane jest zakończenie rozprawy stron, a może nawet ogłoszony będzie wyrok.

Na zakończenie wypada nam sprostować sprawozdanie z onegdajszych obrad: śród obrońców oskarżonych znajduje się nie p-ni Mincerowa, jak błędnie podano, lecz p-ani Kjaksztowa. *Ka—er.*

**Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!**

# Z Rady Miejskiej.

## Statut nagrody artystycznej.

## Statut nagrody literackiej za pracę w języku litewskim, białoruskim i żydowskim.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej obfitowało w szereg momentów drażliwych, spowodowanych nieprzebierającą w środkach dyskusją, jaka rozwinęła się głównie na tle zgłoszonych wniosków nagłych. Obecność na posiedzeniu kilkudziesięciu bezrobotnych dało bodźca i wdzięczne pole dla demagogicznej frazeologji.

Po otwarciu posiedzenia zgłoszono 5 wniosków nagłych. Po krótkiej dyskusji nagłość została przyjęta, wobec czego zgłoszone wnioski rozpatrzone zostały po wyczerpaniu porządku dziennego.

Wokandę wczorajszego posiedzenia otwarto sprawą projektu statutu nagrody artystycznej m. Wilna i z miejsca utknięto, bo jak się wyjaśniło, redakcja statutu w niektórych punktach pozostawiała wiele do życzenia.

Po poczynieniu niezbędnych poprawek redakcyjnych statut zaakceptowano jednomyślnie. W myśl tego statutu nagroda wynosić będzie 5000 zł. i przyznawana będzie co 4 lata za pracę w dziedzinie sztuki plastycznej. Nieco dłuższą dyskusję wywołała sprawa statutu nagrody literackiej m. Wilna za pracę twórczą w językach miejscowych (białoruskim, litewskim i żydowskim). Wymieniona nagroda będzie przyznawana co dwa lata i wynosić 1500 zł.

W dalszym ciągu posiedzenia debatowano nad sprawą zmiany statutu podatku od widowisk. W myśl odnośnego okólnika m-wa spraw wewnętrznych podatek ten z nowym rokiem budżetowym zostanie zreformowany. Inowacja polegać będzie na tem, iż podatek płatny będzie od każdego filmu zosobna. W tym też celu nastąpi kwalifikacja wyświetlanych filmów na kilka grup, zależnie od których wymierzany będzie podatek.

Ze względu na to, iz zastosowana metoda zryczałtowania podatku hotelowego dała dobre wyniki—postanowiono utrzymać ją nadal i w nadchodzącym roku budżetowym.

Następnie zgodnie z opinją komisji finansowej Rada miejska uchwaliła wypłacić specjalny dodatek kierownikom szkół powszechnych w wysokości 30 zł. miesięcznie oraz nauczycielstwu szkół specjalnych—20 zł. miesięcznie.

Zkolei przystąpiono do wniosków nagłych. W związku z projektem rządowym podwyższenia komornego, przedstawiciele miejscowej endecji zgłosili wniosek o treści następującej: Rada miejska wypowiada się przeciwko projektowi rządowemu podwyższenia komornego, obciążającego nadmiernie ludność i zarazem uważa projek budowy tanich mieszkań za chybiony. Po dłuższych debatach i zmianach tekstu wniosek zaakceptowano.

Dalsze dwa wnioski zgłosiła frakcja P. P. S., domagając się: dodatkowego zatrudnienia na robotach miejskich w okresie przedświątecznym conajmniej 100 robotników oraz wypłacenia robotnikom pracującym na robotach miejskich niemniej niż rok — 50 zł. na rachunek przyznanej w zasadzie 13-ej pensji.

Ten ostatni wniosek został rozszerzony przez rozciągnięcie go na służbę szkolną i zwolnionych już przez magistrat robotników.

Zatwierdzającą uchwałę powzięto jednomyślnie, upoważniając jednocześnie komisję finansową do wynalezienia źródła pokrycia.

Wniosek nagły w sprawie wstrzymania redukcji robotników przekazano komisjom technicznej i finansowej.

Wreszcie ostatni z wniosków nagłych dotyczył powołania specjalnej komisji opinjodawczej w sprawie podań o ulgi podatkowe. Wniosek uzyskał powtórną już aprobatę Rady miejskiej. W skład wymienionej komisji wejdzie 10 osób. Wybory dokonane zostaną przez Radę miejską.

# Na wileńskim bruku.

— **Zatrzymanie przemytników.** Policja aresztowała na ulicy Zwierzynieckiej mieszkańców Mejszagoły Bronisława Andrzejkowicza i Stanisława Teberozańskiego przy których ujawniono 25 klg. tytoniu litewskiego.

— **Zatruł się denaturatem.** Na chodniku na ulicy Mickiewicza znaleziono nieprzytomnego mężczyznę, który, jak stwierdzono, zatruł się z powodu nadużycia alkoholu. Zatrutego ulokowano w szpitalu żydowskim.

— **Zginął student.** 25 ub. miesiąca wyszedł z hotelu „Polonja" i więcej nie powrócił zamieszkujący tam chwilowo student Uniwersytetu Warszawskiego Wiesław Warkus. O powyższem zarządzający hotelu powiadomił policję.

— **Padł z głodu.** W lokalu opieki społecznej województwa padł z głodu niejaki Miłoszewski. Zasłabniętego po udzieleniu pomocy ulokowano w domu noclenięgowym.



# Ogłoszenie.

**Dyrekcja Kolei Państwowych** w Wilnie ogłasza publiczny przetarg ofertowy w dniu 12-go kwietnia 1929 roku na dostawę szmat do mycia podłóg na okres roczny z dostawą w ciągu 1 roku i w dniu 30 kwietnia 1929 roku na dostawę poduszek maźniczych do wagonu RJC. Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji ul. Słowackiego 2, pokój № 38 (osobiście lub pocztą po zgłoszeniu pisemnej prośby). 864

# Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 23 marca 1929 roku o godzinie 10 rano w domu № 14 przy ulicy Trockiej odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych zasekwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zaległości podatkowych.

709 **Magistrat m. Wilna.**

# Ogłoszenie.

867

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U.P.C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu opłat i podatków z dnia 17.V 26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 28 marca 1929 roku o godzinie 12-ej przy ul. Fabrycznej № 34 odbędzie się sprzedaż 170 warsztatów do wyrobu tkaniny drzewnej, 24 warsztatów heblarskich 4 stołów i 6 krzeseł należących do firmy Pierwsze Polskie Zakłady Tkaniny Drzewnej „Sparterie" oszacowane na sumę 7.510 złotych na pokrycie zaległości podatkowych. **Ch. Smajkiewicz.**

# Ogłoszenie.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17.V 26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu № 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż dnia 25-go marca 1929 roku o godz. 10 rano w Sali Licytacyjnej Izby Skarbowej przy ul. Wielkiej 66 odbędzie się sprzedaż z licytacji 40 par obuwia damskiego i 2 par butów męskich należących do firmy Fr. Gawroński przy ul. Mickiewicza № 5, a oszacowanych na 660 zł. na pokrycie zaległości podatkowych.

866 **Ch. Smajkiewicz.**

# Ogłoszenie.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17.V 26 (Dz. Urz. Min. Skarbu № 15 podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 28 marca 1929 roku o godz. 10 rano przy ul. Podgórnej № 3 m. 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji sprzętów domowych, a mianowicie: samowaru ze stolikiem, stołów, szafy, maszyny do szycia, 3 krzeseł obitych skórą, kredensu, otomany, zegara stojącego, gramofonu należących do Minkowicza Judy, a oszacowanych na 860 zł. na pokrycie zaległości podatkowych.

865. **Ch. Smajkiewicz.**

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną


REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, nadesłane—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za [illegible]—30 gr. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 16.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny [illegible] Jurkiewicz.